

Jakies forum znalezione w internecie o Beksie
www.Pessimus.pl

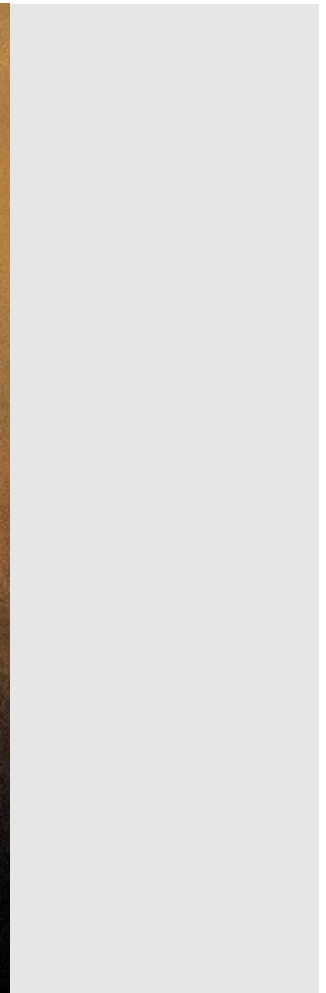
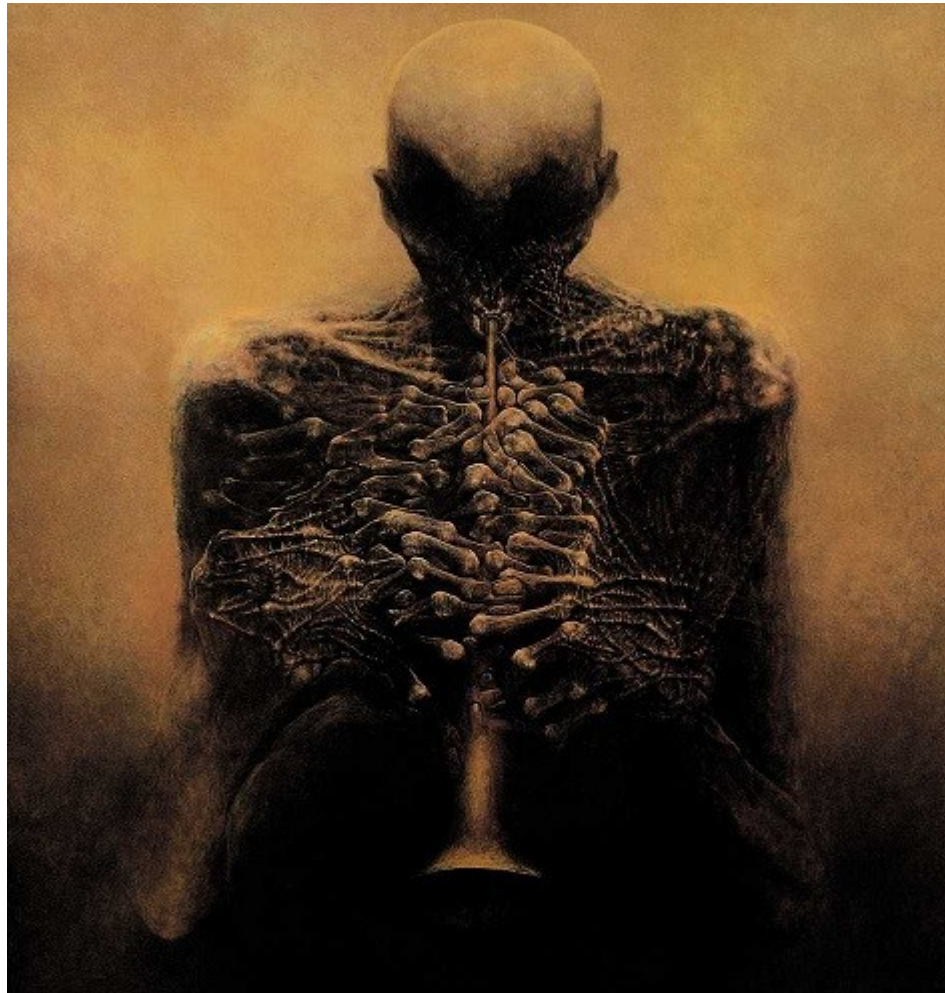
labiryntzlisci.blogspot.com/2015/02/pessimus.html

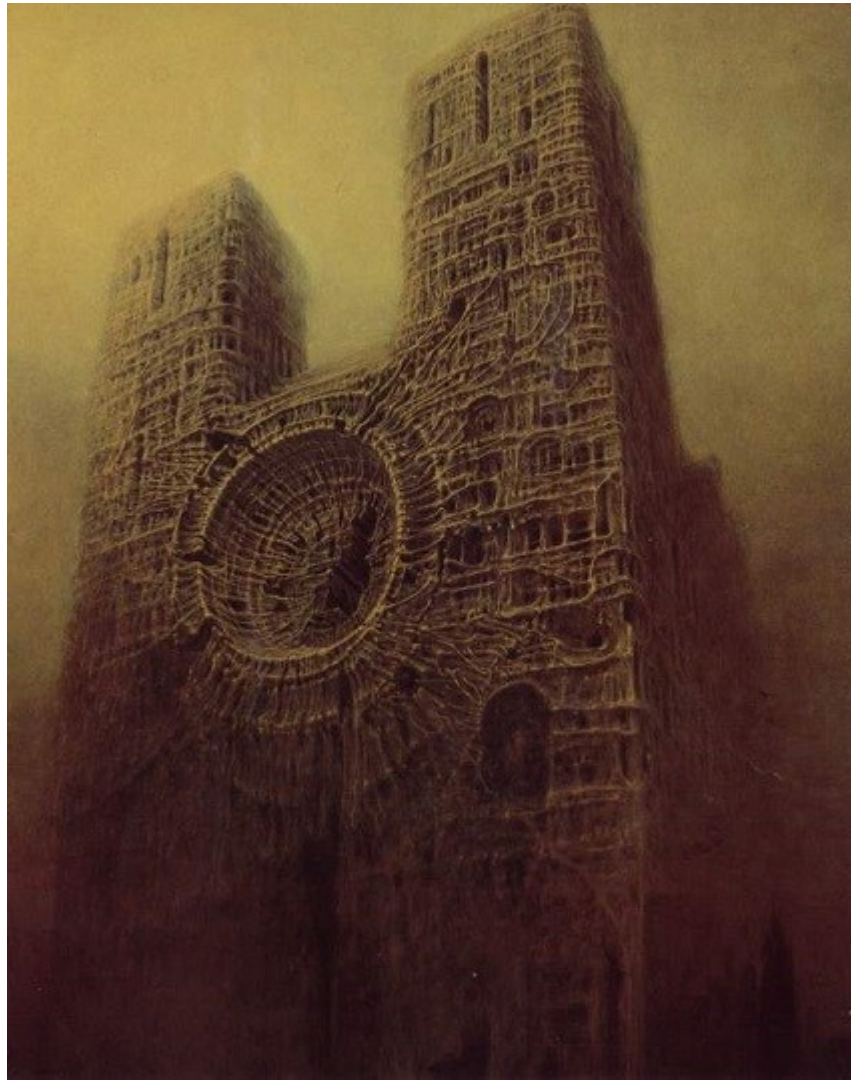
1.

[Traduire cette page](#)

7 févr. 2015 - **Pessimus**. Niedawno zapowiadałem, dziś ogłaszam: pierwsze w Polsce forum poświęcone szeroko pojętej tematyce pesymizmu (w filozofii, sztuce, psychologii) stało się faktem. Znajdziecie je pod tym adresem. Ze względu na potencjalnie drażliwy\kontrowersyjny charakter tematów, wokół których forum ...

Jestem pewien, że osoby Zdzisława Beksińskiego nikomu przedstawiać nie trzeba, a i w tematykę forum wpisuje się idealnie. Mile widziane posty o wszystkim - od pochwał (bądź krytyki) jego dzieł aż po ich interpretacje (i z tym moim zdaniem będzie najciekawiej - wszakże prace Beksińskiego łatwe do zinterpretowania nie są). Poniżej wklejam pięć prac Zdzisława, które uważam za jedne z najbardziej intrygujących z całego całokształtu jego twórczości.









Zdzisław Beksiński The Fantastic Art Of





N
a
g
ó
r
e

old weirdman

Pesymista

Posty: 452

Rejestracja: 30 sty 2015, 12:33

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **old weirdman** » 10 lut 2015, 17:05

Zaskoczyłeś mnie tym tematem. Bardzo pozytywnie! Będąc uzależnionym od weird fiction cały wolny czas poświęcam literaturze, jeśli chodzi o malarstwo tylko jeden człowiek mnie interesuje (interesował i będzie interesować) Mistrz Beksiński i Jego Dzieła. Od dawna wybieram się do Sanoka. Jego Dzieła zdobią ostatnie książkowe wydania Dziel Snerga. Kiedy myślę o malarstwie w kontekście literatury weird fiction zawsze myślę o Beksińskim. Zresztą Jego Dzieła zdobią czasem okładki nawet zachodnich antologii weird; pamiętam był jakiś zbiór mitów cthulhu którego okładkę zdobiła reprodukcja Beksińskiego. Niedawno TVP historia emitowała film dokumentalny o Beksińskim, o Jego synu i o... depresji. Czysty horror egzystencjalny.
"Zostałem księdzem, bo nie chciałem zostać ojcem".- Wojtek Gunia "Nie ma wędrowca".

N
a
g
ó
r
ę



KtoKolwiek

Optymista

Posty: 29

Rejestracja: 07 lut 2015, 22:46

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **KtoKolwiek** » 10 lut 2015, 17:19

Dzieła Beksińskiego często pojawiały się również na okładkach albumów metalowych. Tutaj na ten przykład amerykański Leviathan (o którym temat kiedyś też założę, bo rzecz zdecydowanie warta uwagi i wpisująca się w tematykę forum).



N
a
g
ó
r
e



Dead_Clown

Administrator

Posty: 402

Rejestracja: 29 sty 2015, 19:48

Kontaktowanie:

Skontaktuj się z Dead_Clown

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Dead_Clown** » 10 lut 2015, 21:19

Przyznam, że do Beksińskiego podchodzę nieco bezkrytycznie i na każdy jego obraz mógłbym spoglądać godzinami, choć mam jednocześnie wrażenie, że w tej sztuce jest jakaś sprzeczność - otóż, te obrazy są tak straszne i przytłaczające, tak epatują beznadzieją i rozpaczą, że stają się przez to niebezpiecznie efekciarskie. Beksiński wszedł do obiegu nie tylko w obszarach "mrocznych", grafiki z

jego obrazami krążą repostowane na wielu platformach blogowych, na blogach, których nikt nie skojarzyłby z tak ponurą tematyką - i są tam traktowane z podziwem, w którym pobrzmiewa fałszywa nuta - obrazy wzbudzają zachwyt, zamiast odebrać człowiekowi chęć do czegokolwiek.

Beksiński pokazał piekło, ale tak, że chyba wszyscy chcieliby się choć na chwilę w nim znaleźć i to jest moim zdaniem jakiś problem tej twórczości.

Przy okazji: Beksiński był świetnym fotografem, jego zdjęcia czarno-białe są genialne.

The Devil enters the prompter's box and the play is ready to start.

Robert W. Service, *The Harpy*

N
a
g
ó
r
e



KtoKolwiek

Optymista

Posty: 29

Rejestracja: 07 lut 2015, 22:46

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **KtoKolwiek** » 10 lut 2015, 21:22

Fotografem zgadzam się, był świetnym. Co do tego nie mam żadnej wątpliwości. Zastrzeżenia budzi we mnie natomiast grafika komputerowa, w której stronę poszedł później Beksiński. Poza kilkoma wyjątkami nie przekonują mnie zupełnie te prace. Swoją drogą, od dawna moim marzeniem jest posiadanie jakiegokolwiek obrazu Beksińskiego na ścianie. Szkoda tylko, że to niemały wydatek i raczej na zawsze pozostanie to w sferze moich marzeń.

N
a
g
ó
r
e

Iart

Posty: 5

Rejestracja: 08 lut 2015, 16:38

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Iart** » 10 lut 2015, 21:26

Nie przepadam za jego malarską twórczością, jak i wgl. za surrealizmem, który wydaje mi się banalny. O wiele bliższa jest mi - chociażby - twórczość impresjonistów. Swoją drogą - i to nie będąc fanem tego autora - książka *Beksińscy. Portret podwójny*, jest naprawdę ciekawą lekturą. Chciałabym jednak zobaczyć jego dzieła w rzeczywistości (co też potrafi bardzo zmienić odbiór dzieła). Bardziej cenię jego fotografię, która cudownie pokazuje piękno ludzkiego ciała.

N
a
g
ó
r
ę



nihil reich

Optymista

Posty: 41

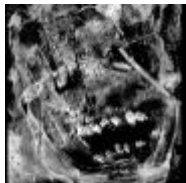
Rejestracja: 07 lut 2015, 21:23

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **nihil reich** » 10 lut 2015, 22:33

Te obrazy rzeczywiście świetnie pasują na okładki albumów metalowych, to ten sam rodzaj kiczu. Jest straszno, mroczno, są szkielety - nie bez powodu Beksiński ma mnóstwo fanów wśród długowłosych licealistów i egzaltowanych panienek, a taki Uccello nie cieszy się powszechnym uznaniem. Jego malarstwo jest mało zróżnicowane i niezbyt subtelne, wszystko wygląda jak ilustracje do horrorów - ilustracje przyzwoite i, przyznaję ze wstydem, całkiem je lubię, taki rodzaj kiczu w malarstwie i w kinie do mnie przemawia, ale pianie z zachwyty nad tego typu twórczością uważam za kuriozalne. They give birth astride of a grave, the light gleams an instant, then it's night once more.

N
a
g
ó
r
ę



Dead_Clown

Administrator

Posty: 402

Rejestracja: 29 sty 2015, 19:48

Kontaktowanie:

Skontaktuj się z Dead_Clown

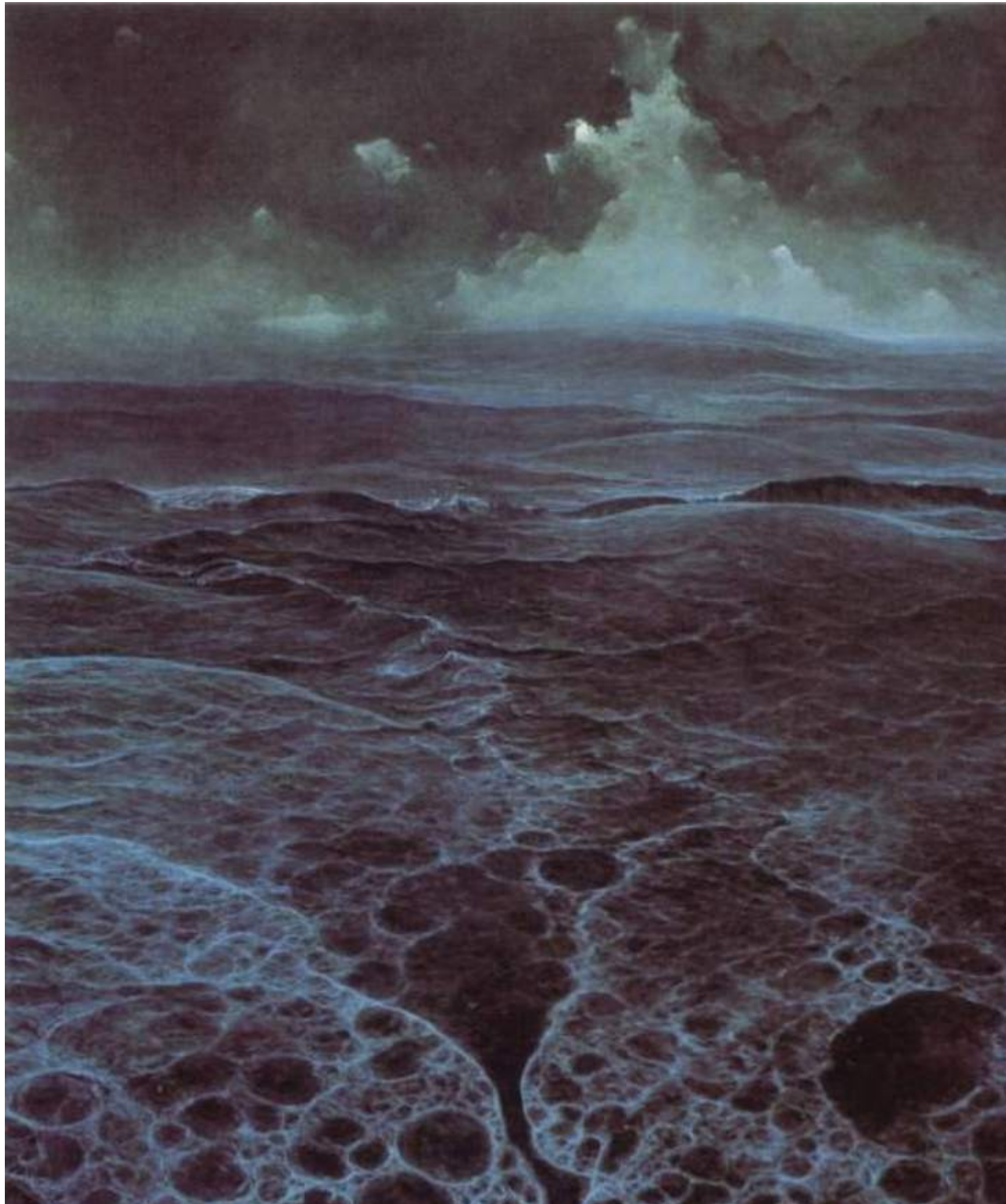
Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Dead_Clown** » 10 lut 2015, 23:13

Jeżeli przyjąć, że sztuka kiczowata to taka, gdzie funkcja estetyczna znosi funkcję etyczną, a efekt dominuje nad znaczeniem, to faktycznie, Beksiński JEST kiczowaty, choćby z powodów, które przedstawiłem wcześniej.

Z drugiej strony nawet ten kicz to nadal kilka półek wyżej niż typowy metalowski obrazek i nie sądzę, aby podpadał pod kategorię guilty pleasure:)

Może z tych powodów najbardziej lubię ten uroczy widok:



The Devil enters the prompter's box and the play is ready to start.

Robert W. Service, *The Harpy*

N
a
g
ó
r
ę



KtoKolwiek

Optymista

Posty: 29

Rejestracja: 07 lut 2015, 22:46

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **KtoKolwiek** » 10 lut 2015, 23:14

Domyślam się, że takie jego malarstwo miało być. Kiczowate, przesadnie mroczne, miejscami groteskowe. Powiedziałbym nawet, że dodaje jego pracom uroku. Znamca sztuki ze mnie żaden, pewnie stąd też mój 'kuriozalny' zachwyt, jak to określiłeś. Co do popularności jego dzieł w kręgach 'długowłosych licealistów' i 'egzaltowanych panienek' - sam zachwyt i popularność nie jest niczym złym, nawet w tych kręgach. Nie jest niczym złym, dopóki oczywiście nie umieszczają jego twórczości na swoich 'mrocznych blogach'. Sam pewnie nie byłby zadowolony z takiego obrotu spraw.



N
a
g
ó
r
e

lart

Posty: 5

Rejestracja: 08 lut 2015, 16:38

Re: Zdzisław Beksiński

•

Postautor: **lart** » 10 lut 2015, 23:23

nihil reich pisze: Te obrazy rzeczywiście świetnie pasują na okładki albumów metalowych, to ten sam rodzaj kiczu. Jest straszno, mroczno, są szkielety - nie bez powodu Beksiński ma mnóstwo fanów wśród długowłosych licealistów i egzaltowanych panienek, a taki Uccello nie cieszy się powszechnym uznaniem. Jego malarstwo jest mało zróżnicowane i niezbyt subtelne, wszystko wygląda jak ilustracje do horrorów - ilustracje przyzwoite i, przyznaję ze wstydem, całkiem je lubię, taki rodzaj kiczu w malarstwie i w kinie do mnie przemawia, ale pianie z zachwyty nad tego typu twórczością uważam za kuriozalne.

O, dokładnie. Odrobina sympatii do Beksińskiego była we mnie jedynie za czasów gimnazjalnych. Doceniam jego technikę, jednak to co obrazy przedstawiają mnie nudzi. Nie rozumiem takiego zachwyty nad tym artystą. Dla mnie to kicz, chociaż wiem, że właśnie za to można coś lubić (przypomina mi się pojęcie Kampu). Gdyby mieć zlecenie na zaprojektowanie okładki albumu do wyżej cytowanego gatunku muzyki, chyba nawet nie trzeba by było naoglądać się obrazów Beksińskiego, aby skojarzeniowo podobne obrazy przyszły artyście do głowy i zaistniały w późniejszym czasie na kartce (a zleciennodawcy właśnie "o coś takiego chodziło" i obie strony byłyby zadowolone).

Swoją drogą przypomniało mi się jak strona *Sztuczne Fiołki* opublikowała jeden z jego obrazów z dopiskiem - o ile dobrze pamiętam - "twórca mrocznego kiczu". To było według mnie bardzo trafne określenie. Oczywiście (w większości) publika dostała piany. Chociaż dyskusje o Sztuce na fejsbogu to bezsens (lekko mówiąc).

E:

@Dead_Clown Akurat ten zamieszczony przez Ciebie obraz bardzo mi się podoba.

A na Smutnych Blogach Beksiński zapewne króluje.

N
a
g
ó
r
e

Wyświetl posty nie starsze niż:

Wszystkie posty



Sortuj wg

Data



Rosnąco



Wykonaj

ODPOWIEDZ

Posty: 36

- **1**
- **2**
- **3**

Wróć do „Sztuka”

Przejdź do

KTO JEST ONLINE

Użytkownicy przeglądający to forum: Obecnie na forum nie ma żadnego zarejestrowanego użytkownika i 1 gość

• Strona domowaWykaz forów

- Strefa czasowa UTC+01:00
- Usuń ciasteczka witryny
- Zespół administracyjny
- Kontakt z nami

Technologię dostarcza phpBB® Forum Software © phpBB Limited Color scheme created with Colorize It.
SE Square Left by PhpBB3 BBcodes
Polski pakiet językowy dostarcza phpBB.pl

nihil reich pisze:Te obrazy rzeczywiście świetnie pasują na okładki albumów metalowych, to ten sam rodzaj kiczu. Jest straszno, mroczno, są szkielety - nie bez powodu Beksiński ma mnóstwo fanów wśród długowłosych licealistów i egzaltowanych panienek, a taki Uccello nie cieszy się powszechnym uznaniem.

W ogóle w jakich kategoriach opiniujecie ową twórczość? Bo jeśli wyłącznie w takiej, *gdzie* ją można wsztukować, *do czego* ją przyczepić, to jest to chyba zła linia. Wydaje mi się, że ci tak subtelnie podkreśleni *długowłosi licealiści i egzaltujące się panienki*, jeszcze 15 lat temu w ogóle nie słyszeliby o Beksińskim. Wina jest gdzie indziej. To samo mógłbyś powiedzieć o Schopenhauerze na fejsbuku, którego w ogóle nikt nie znał.

Iart pisze:Doceniam jego technikę, jednak to co obrazy przedstawiają mnie nudzi. Nie rozumiem takiego zachwyty nad tym artystą. Dla mnie to kicz, chociaż wiem, że właśnie za to można coś lubić (przypomina mi się pojęcie Kampu).

Akurat w światku malarskim sporo się zarzuca Beksińskiemu wobec techniki. Nie przesadzałbym też z

tą kiczowatością Beksieńskiego, co po większości powyższych postów słusznie zauważam.

Iart pisze: Nie przepadam za jego malarską twórczością, jak i wgl. za surrealizmem, który wydaje mi się banalny.

Bardzo ciekaw jestem rozwinięcia twojej myśli.

N
a
g
ó
r
ę

Iart

Posty: 5

Rejestracja: 08 lut 2015, 16:38

Re: Zdzisław Beksieński

Postautor: **Iart** » 11 lut 2015, 6:39

Jego obrazy są dla mnie ciekawe fragmentami. Co do tego, że świat malarski "ma coś do jego techniki", to musiałabym to zobaczyć obrazy w rzeczywistości.

Co do tego, że surrealizm wydaje mi się banalny, nie ma według mnie w tym zbyt wiele do tłumaczenia. Mogłabym nawet użyć słów, których nie lubię: *kwestia gustu*. To taki rodzaj absurdu, który niespecjalnie trawię. Nie widzę w tym też specjalnej pomysłowości. Zupełnie co innego cenię w malarstwie, chociaż jest zapewne parę dzieł z tego gatunku, które nawet mi się podobają. Nie lubię takich prostych skojarzeń, które mają większości widzów przyjąć na myśl... czern-smutek, drzewa bez liści-śmierć, mgła-tajemnica, postacie szkieletów w cienkiej skórze-śmierć[2] itp. To nawet brzmi *banalnie*.

Już nawet przeglądając tę stronę <http://artyzm.com/theme.php?id=33> Beksieński prezentuje się chyba najlepiej. Na liście brakuje Wojciecha Siudmaka, którego praca fajnie prezentuje się na okładce *Diuny* (i na niektórych plakatach). Już nie będę tutaj wklejać obrazów innych polskich surrealistów, bo temat jest o konkretnym malarzu. Jednak chociażby

Jaśnikowski <http://artyzm.com/obrazy/jasnikowski651.jpg> - jakby ktoś potrafił naszkicować ciało a potem się nudził, więc dodał trochę wtf elementów (paskudne) i niezbyt umiejętnie to pomalował.

N
a
g
ó
r
ę



nihil reich

Optymista

Posty: 41

Rejestracja: 07 lut 2015, 21:23

Re: Zdzisław Beksiński

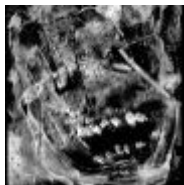
Postautor: **nihil reich** » 11 lut 2015, 13:26

Dante pisze: W ogóle w jakich kategoriach opiniujecie ową twórczość? Bo jeśli wyłącznie w takiej, *gdzie* ją można wsztukować, *do czego* ją przyczepić, to jest to chyba zła linia. Wydaje mi się, że ci tak subtelnie podkreśleni *długowłosi licealiści i egzaltujące się panienki*, jeszcze 15 lat temu w ogóle nie słyszeliby o Beksińskim. Wina jest gdzie indziej. To samo mógłbyś powiedzieć o Schopenhauerze na fejsbuku, którego w ogóle nikt nie znał.

Nie twierdzę przecież, że obrazy Beksińskiego są złe, bo pasują na okładki albumów metalowych; inaczej: pasują na okładki albumów metalowych, bo są banalnie mroczne, pozbawione subtelności i sugestywne. Większość tych obrazów wyraża dokładnie te same emocje, w dokładnie ten sam prosty, zbyt dosłowny sposób. Z tej monotematyczności i ubóstwa środków ciężko robić zaletę. Weźmy takiego Bacona: mrok w jego twórczości przejawia się na wiele różnych sposobów, nie jest jedyną cechą definiującą jego twórczość, jego prace są subtelniejsze i bardziej zróżnicowane niż Beksińskiego. Technicznie też jest lepszy, jeśli wierzyć opiniom różnych znawców malarstwa.

Nie wiem jak 15 lat temu, ale 10 lat temu (jeszcze przed swoją śmiercią) był powszechnie znany nawet wśród gimnazjalistów. Nie porównywałbym tego do sytuacji Schopenhauera - internet spopularyzował tylko jego wizerunek z mniej lub bardziej śmiesznymi podpisami, jednak raczej niewiele osób rzeczywiście sięga po jego pisma, dla większości to tylko żarty. Beksińskiego za to traktuje się śmiertelnie poważnie.

They give birth astride of a grave, the light gleams an instant, then it's night once more.



Dead_Clown

Administrator

Posty: 402

Rejestracja: 29 sty 2015, 19:48

Kontaktowanie:

Skontaktuj się z Dead_Clown

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Dead_Clown** » 11 lut 2015, 21:28

Iart pisze: Już nawet przeglądając tę stronę <http://artyzm.com/theme.php?id=33> Beksiński prezentuje się chyba najlepiej.

Nie powiem, część tych prac jest wprost tragiczna. Pretensjonalne, pstrokate, wysilone, bez kompozycji. Katastrofa.

The Devil enters the prompter's box and the play is ready to start.

Robert W. Service, *The Harpy*

N
a
g
ó
r
ę

old weirdman

Pesymista

Posty: 452

Rejestracja: 30 sty 2015, 12:33

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **old weirdman** » 12 lut 2015, 10:10

Z całym szacunkiem dla osób wypowiadających się powyżej; Ktośkolwiek zakładając wątek o Beksińskim pytał o odczucia względem prac tego artysty wszystkich forumowiczów, również osób nie znających się na malarstwie ale po prostu znających prace tego malarza do których oczywiście ja się zaliczam. No więc mi prace Beksińskiego bardzo się podobają. Nigdy żadne malarstwo- z którym się spotykałem bardzo sporadycznie- tak mnie nie zaintrygowało co nie zmienia faktu, że mój wybór jest typowym wyborem amatora w temacie i jest wyłącznie subiektywny. Nigdy nie zamierzałem wchodzić w polemikę ze znawcą malarstwa większym niż ja ani przekonywać kogoś do mojego zdania. I najważniejsza

kwestia;jestem tu jako miłośnik literatury weird fiction-zresztą KtoKolewiek jest moim kolegą w temacie weird-i z tej pozycji rozpatruję malarstwo, nie z pozycji znawcy surrealizmu. Beksiński mi się podoba (Jego twórczość) bo jest bardzo "weird". Jeśli ktoś zna twórczość artysty bardziej pasującą do konwencji pesymistycznego weird fiction to proszę o takie nazwisko;chętnie się zapoznam i -być może- zmienię zdanie. Póki co Beksiński jest dla mnie najbardziej "weird",nawet jeśli nie jest wybitnym malarzem. A końcową ocenę Jego twórczości pozostawię lepszym ode mnie. Pozdrawiam.
"Zostałem księdzem,bo nie chciałem zostać ojcem".- Wojtek Gunia "Nie ma wędrowca".

N
a
g
ó
r
ę

Sepulchrave

Posty: 18

Rejestracja: 09 lut 2015, 11:33

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Sepulchrave** » 13 lut 2015, 10:41

Dzień dobry Wszystkim.

W moim odczuciu, w stylistykę "weird fiction" bardziej niż malarstwo Zdzisława Beksińskiego wpisuje się część twórczości symbolisty Fernanda Khnopffa, a szczególnie obraz "The abandoned city" oraz np. wcześniejszy etap twórczy Odilona Redona. Natomiast te najbardziej charakterystyczne prace Zdzisława Beksińskiego, to dla mnie raczej "dark fantasy" (no i super:), a jeśli Artysta miał na względzie coś ogólniejszego i bardziej uniwersalnego, to wydaje mi się, iż efekt chybił owego zamiaru. Stąd moim zdaniem owe rozbieżności w odbiorze tej sztuki między entuzjastami Beksińskiego, a "wyrafinowanymi" konsumentami malarstwa. Choć obecnie preferuję artystów operujących nieco subtelniejszymi środkami wyrazu, to do prac Zdzisława Beksińskiego mam ogromny sentyment, jako, że mroczne fantazjowanie, nawet bazujące na schematach, zawsze będzie mi bliższe od choćby dużo oryginalniejszej sztuki, która "pochyla się nad rzeczywistością" i jest na bieżącą ze stylistycznymi trendami. Pamiętam, że właśnie to oderwanie od aktualnego kontekstu w formie oraz treści, było jednym z głównych zarzutów, jakie środowiska twórcze stawiały Zdzisławowi Beksińskiemu.

Pozdrawiam.

N
a
g
ó
r
ę

old weirdman

Pesymista

Posty: 452

Rejestracja: 30 sty 2015, 12:33

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **old weirdman** » 13 lut 2015, 12:47

Dzięki za podanie kilku nazwisk. Z przyjemnością obejrzę ich prace.

"Zostałem księdzem,bo nie chciałem zostać ojcem".- Wojtek Gunia "Nie ma wędrowca".

N
a
g
ó
r
ę

Sepulchrave

Posty: 18

Rejestracja: 09 lut 2015, 11:33

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Sepulchrave** » 13 lut 2015, 17:54

Służę uprzejmie i pozdrawiam.

N
a
g
ó
r
ę

Patrycjusz

Rozczarowany

Posty: 204

Rejestracja: 08 lut 2015, 15:45

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Patrycjusz** » 08 mar 2015, 23:11

nihil reich pisze:są banalnie mroczne, pozbawione subtelności i sugestywne. Większość tych obrazów wyraża dokładnie te same emocje, w dokładnie ten sam prosty, zbyt dosłowny sposób. Z tej monotematyczności i ubóstwa środków ciężko robić zaletę.

Muszę taką postawę skrytykować.

O ile kiedy mamy cały szereg artystów, którzy działają w ten sam sposób - jest to raczej zjawisko negatywne. I dzisiaj mamy dużo obrazów a'la Beksiński, mi się to podoba bo tego typu twórczości mi nigdy za wiele, ale jest to w jakiś sposób banalne (zbyt wyraźna inspiracja).

Ale czy słyszałeś o czymś takim, jak indywidualny styl? Więc Beksiński do mistrzostwa wypracował sobie swój styl. Artysta osiąga sukces (wg mnie, chociaż raczej obiektywnie) wtedy, kiedy patrzysz na jego dzieło i od razu wiesz, że to on. Zdajesz sobie sprawę, ile się trzeba namęczyć, żeby z całego chaosu

kolorów i kształtów, wypracować taki sposób malowania, żeby od razu było to widać? I tu nie chodzi o to, czy na obrazie jest czaszka, drzewo, a może metalowa rura. Beksiński mógłby namalować telefon Nokii, a Ty wiedziałbyś, że to on. I tylko tacy artyści są zapamiętani. Nie jest niczym oryginalnym motyw śmierci czy cierpienia w jego obrazach - oryginalny jest jego styl.

A to, że są "banalnie mroczne, pozbawione subtelności i sugestywne"... nie chcę Ci ciskać, ale chyba mylisz kicz z kunsztem. A między tymi pojęciami jest różnica tak duża, jak odległość między naszą planetą a jej odpowiednikiem w równoległym wszechświecie. Wydaje mi się, że gdyby Beksii nie był tak znany, to wcale nie uważałbyś go za kiczowatego - ja mam tak z muzyką. Kiedy widzę, że coś ma dużo wyświetleń na youtube, automatycznie uznaję to za gorsze. Zwykły dysonans poznawczy. Fiat iustitia, pereat mundus

N
a
g
ó
r
e



Ancient

Posty: 9

Rejestracja: 08 lut 2015, 1:26

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Ancient** » 12 mar 2015, 23:00

O życiu Beksińskiego i jego rodziny ma powstać film. [LINK](#)

Co o tym sądzicie? Zważając na chyba jednak nie aż tak duże i raczej powierzchowne zainteresowanie w Polsce tą postacią, mam poważne obawy, że projekt nie zostanie ukończony. Chciałbym się mylić, ale z drugiej strony jakoś nie wyobrażam sobie fabularnego filmu o człowieku, którego życie prywatne było, nie oszukujmy się, niezbyt interesujące. Zastanawiam się czy twórcy będą chcieli wprowadzić artystyczną formę, a jeśli nie to czy film nie okaże się jakimś marnym, ckliwym melodramatem.

Ja nadal czekam na wycieknięcie gdzieś filmu "Z wnętrza", który po premierze w Sanoku w 2013 niespodziewanie zniknął bez śladu, twórcy najwyraźniej nie zdecydowali podzielić się nim ze światem poza publicznością na pierwszym pokazie. Słyszałem pogłoski, że film ma zostać poprawiony i ponownie "pokazany". Jest on stworzony z osobistych nagrań Beksińskiego, który swoje życie kamerował od pewnego momentu chyba codziennie. Notabene tych rozproszonych luźno nagrań, zarówno audio jak i wideo jest w sieci mnóstwo, a ja z zadziwiającą lubością się z nimi zapoznaję. Gdyby kogoś także one zainteresowały to wielka ich ilość znajduje się na stronie Piotra Dmochowskiego.

Chciałem jeszcze wspomnieć, że malarz pisał także "kafkowskie" opowiadania, które sam uważał za nieudane. Są one także dostępne na podanej przeze mnie stronie, w dziale "Biblioteka". Co więcej, literacka twórczość Beksińskiego ma być niedługo, bo w maju tego roku oficjalnie wydana. Może więc o Beksie zrobi się w najbliższym czasie głośno, a może wszystko to przejdzie bez echa. Zobaczymy.
Life is a state of mind.

N
a
g
ó
r
e

Wyświetl posty nie starsze niż: Sortuj wg

[ODPOWIEDZ](#)

Posty: 36

-
-
-
-
-
-

[Wróć do „Sztuka”](#)

[Przejdź do](#)

KTO JEST ONLINE

Użytkownicy przeglądający to forum: Obecnie na forum nie ma żadnego zarejestrowanego użytkownika i 1 gość

• [Strona domowa](#)[Wykaz forów](#)

- Strefa czasowa UTC+01:00
- Usuń ciasteczka witryny
- Zespół administracyjny
- Kontakt z nami

Masz absolutną rację; również znalazłem tę stronę i również przymierzam się do Jego opowiadań faktycznie silnie inspirowanych Kafką. Rzeczywiście mają się ukazać w postaci książkowej. Co do filmu... Delikatnie nie zgodzę się z Tobą co do pozornie nudnego, zwyczajnego życia w domowym zaciszu jakie wiodła ta rodzina. Jakiś czas temu TVP historia emitowała dokument o Beksińskim i Jego synu; był to czysty horror egzystencjalny! Depresja Jego, jeszcze silniejsza Jego syna, samobójstwo syna, zabójstwo ojca. Kiedy opowiadał jak tworzy swe dzieła, co Go inspirowało... odpowiedź była jasna: depresja, lęki, koszmary. Nie wiem w jakim kierunku pójdzie reżyser ale to materiał na niezły horror psychologiczny. Zwłaszcza jeśli realnie podejdziesz do tematu. Mam nadzieję, że tak będzie. Oczywiście w tle historii tkwi wielka, rodzinna tragedia. Niektórzy wspominają nawet o kłątwie rodu Beksińskich. Myślę, że paradoksalnie największym problemem tej produkcji będzie skompletowanie odpowiedniej obsady, nie nudne życie malarza.

"Zostałem księdzem, bo nie chciałem zostać ojcem". - Wojtek Gunia "Nie ma wędrowca".

N
a
g
ó
r
ę



Ancient

Posty: 9

Rejestracja: 08 lut 2015, 1:26

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Ancient** » 13 mar 2015, 0:16

Oczywiście, jego życie było tylko z pozoru nudne, na powierzchni praktycznej, a tak jak mówisz we wnętrzu zapewne działy się rzeczy niesłychane. Jeśli rzeczywiście twórcy skupią się na aspekcie psychologicznym i przyłożą się do pracy to będę bardzo zadowolony. Temat jest mi bardzo bliski, dlatego zwyczajnie boję się, że film okaże się kląpą. Dla mnie właściwie życie tej rodziny jest ciekawsze od samej twórczości Beksińskiego. Polecam świeżą książkę "Beksińscy. Portret Podwójny" Magdaleny Grzebałkowskiej, naprawdę solidne podejście do tematu. Także rozmowy Piotra Dmochowskiego z Mistrzem, dostępne na jego stronie są silnie inspirowane (ostrzegam - jest tego grubo ponad 100h!). To chyba najrzetelniejsze i najdogłębniejsze materiały o jego życiu na jakie się natknąłem. Twórcy filmu fabularnego dysponują więc tak ogromną ilością informacji na temat Beksińskiego, że nie wybaczyłbym im jakichkolwiek uchybień względem rzeczywistości na potrzeby efektywności filmu.

Muszę przyznać, że słucham czasem nagranych przez fanów audycji syna, Tomasza, prowadzonych w latach 90 w Radiowej Trójce. Nic tak dobrego jak one już nas chyba w eterze nie czeka...

Aha, jeśli chodzi o Beksińskiego-ojca, to niestety karygodnym jest fakt, że ofiarowana przez Dmochowskiego Warszawie za darmo, wielka kolekcja obrazów nie została przez władze miasta przyjęta, nawet pomimo licznych protestów i petycji. Teraz prawdopodobnie znajdzie swoje miejsce w Krakowie.

Life is a state of mind.

N
a
g
ó
r
ę

old weirdman

Pesymista

Posty: 452

Rejestracja: 30 sty 2015, 12:33

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **old weirdman** » 13 mar 2015, 1:32

Temat mi również bardzo bliski. Film-najwcześniej-za rok. Wcześniej z pewnością powróci temat opowiadań Mistrza gdyż są one absolutną i intrygującą niespodzianką dla wielu, również dla mnie. Po zapoznaniu się z nimi z pewnością pozwolę sobie na krótką recenzję.

"Zostałem księdzem, bo nie chciałem zostać ojcem".- Wojtek Gunia "Nie ma wędrowca".

N
a
g
ó
r
ę



Dead_Clown

Administrator

Posty: 402

Rejestracja: 29 sty 2015, 19:48

Kontaktowanie:

Skontaktuj się z Dead_Clown

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Dead_Clown** » 13 mar 2015, 21:15

Z opowiadaniem Beksiańskiego rewelacyjna wiadomość, zakup obowiązkowy. Zresztą, artyści wizualni często okazują się dobrymi prozaikami, np. warto sięgnąć po kawałki pisane przez Piotra Dumę, świetne są też opowiadania Piotra Szulkina.

The Devil enters the prompter's box and the play is ready to start.

Robert W. Service, *The Harpy*

N
a
g
ó
r
e



nihil reich

Optymista

Posty: 41

Rejestracja: 07 lut 2015, 21:23

Re: Zdzisław Beksiański

Postautor: **nihil reich** » 17 mar 2015, 1:22

Patrycjusz pisze: Ale czy słyszałeś o czymś takim, jak indywidualny styl?

Ale co ma indywidualny styl do jakości tych obrazów? Wypracowanie sobie rozpoznawalnego stylu samo w sobie nie jest nic warte.

Więc Beksiański do mistrzostwa wypracował sobie swój styl.

Cóż, może był mistrzem w swoim stylu (cokolwiek miałoby to znaczyć), ale zdecydowanie nie miał stylu *mistrzowskiego*.

Artysta osiąga sukces (wg mnie, chociaż raczej obiektywnie) wtedy, kiedy patrzysz na jego dzieło i od razu wiesz, że to on. Zdajesz sobie sprawę, ile się trzeba namęczyć, żeby z całego chaosu kolorów i kształtów, wypracować taki sposób malowania, żeby od razu było to widać?

Obiektywnie nie masz racji. Weź na przykład takiego Roba Liefelda, nie da się jego stylu pomylić z żadnym innym rysownikiem, bo mało kto jest tak na bakier z anatomią - jego rysunki są unikalnie słabe i dlatego są rozpoznawalne. Stworzenie sztuki rozpoznawalnej jest o wiele łatwiejsze niż stworzenie

sztuki dobrej (a dobra nie zawsze jest rozpoznawalna - w przypadku wielu świetnych dzieł są wątpliwości co do tego, czy autorem jest znany twórca, czy może któryś z jego naśladowców). Co do tego "namęczenia się" nad wypracowaniem sobie stylu, to mam pewne wątpliwości - każdy jakiś styl ma, czy tego chce czy nie, to chyba oduczenie się własnego stylu jest trudniejsze, choć to pewnie bardzo indywidualna sprawa. Naprawdę sądzisz, że największą bolączką Rafaela czy Boscha było wypracowanie sobie rozpoznawalnego stylu? Poza tym wydaje mi się też, że charakterystyczność Beksińskiego wynika raczej z tego co malował, a nie jak malował. Gdyby do tego telefonu Nokii nie dodał tej całej koszmarności i szkieletów, to nie wiem, czy byłoby to tak rozpoznawalne.

A to, że są "banalnie mroczne, pozbawione subtelności i sugestywne"... nie chcę Ci ciskać, ale chyba mylisz kicz z kunsztem. A między tymi pojęciami jest różnica tak duża, jak odległość między naszą planetą a jej odpowiednikiem w równoległym wszechświecie.

Zabawne, bo jestem przekonany, że to ty mylisz te pojęcia. Kunszt? U Beksińskiego? Pls. Chcesz zobaczyć, jak wygląda rozpoznawalny, kunsztowny styl, to przyjrzyj się obrazom Bruegla Starszego:

http://www.wga.hu/art/b/bruegel/pieter_...parabl.jpg

http://www.wga.hu/art/b/bruegel/pieter_...misant.jpg

<http://www.ibiblio.org/wm/paint/auth/bruegel/icarus.jpg>

Mistrzostwo nie z tej ziemi. Bruegel takich genialnych obrazów ma wiele, Beksiński ani jednego.

Posiadanie własnego stylu nie oznacza, że trzeba malować w kółko te same rzeczy.

I powiedziawszy to wszystko muszę dodać, że wcale nie uważam Beksińskiego za jakąś okrutną porażkę, jego obrazki nawet mi się podobają, są przyjemne dla oka - to naprawdę przyzwoity kicz, niezłe rzemiosło, spoko ilustracje do horrorów. Ale żeby się w tym doszukiwać geniuszu, kunsztu?

Wydało mi się, że gdyby Beksiu nie był tak znany, to wcale nie uważałbyś go za kiczowatego - ja mam tak z muzyką. Kiedy widzę, że coś ma dużo wyświetleń na youtube, automatycznie uznaję to za gorsze. Zwykły dysonans poznawczy.

No fajnie, ale to twój problem i nie wiem, co to ma wspólnego ze mną :) Gdybyś miał rację, to musiałbym zacząć gardzić niemal wszystkimi malarzami, których lubię, bo znam niemal tylko klasyków, a ci siłą rzeczy są popularni. Swoją drogą, niezłe dobrany nick.
They give birth astride of a grave, the light gleams an instant, then it's night once more.

old weirdman

Pesymista

Posty: 452

Rejestracja: 30 sty 2015, 12:33

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **old weirdman** » 17 mar 2015, 3:59

To ostatnie zdanie to chyba jednak przesada. To już nie jest merytoryczny argument. Poza tym twórczość Beksińskiego świetnie pasuje do profilu forum; bardziej niż dzieła które wymieniasz w poście. To nie jest temat o malarstwie jako takim ale o Twórcy który jest już niejako symbolem "mrocznego malarstwa". Pisziesz też o okładkach horrorów; to nie ma nic wspólnego z profilem forum-chyba, że za horror uznamy życie. Może po prostu uznamy, że Jego styl jest na tyle intrygujący, że wart odnotowania na forum a Jego obrazy dla wielu z nas są wręcz kanoniczne a dla pozostałych; po prostu ciekawe. A skoro lepiej niż inni znasz się na malarstwie to podaj-po prostu-kilka nazwisk malarzy (tak jak zrobił kolega Sepulchrawe) których twórczość pasuje do tematyki forum a których uważasz za wartościowych; to będzie lepszy krok niż krytyka nicku kolegi z forum. Pozdrawiam.
"Zostałem księdzem, bo nie chciałem zostać ojcem".- Wojtek Gunia "Nie ma wędrowca".

Patrycjusz

Rozczarowany

Posty: 204

Rejestracja: 08 lut 2015, 15:45

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Patrycjusz** » 17 mar 2015, 18:16

nihil reich pisze: Cóż, może był mistrzem w swoim stylu (cokolwiek miałoby to znaczyć), ale zdecydowanie nie miał stylu *mistrzowskiego*

Pogubiłem się, gdzie jest wyjście?

nihil reich pisze: Gdyby do tego telefonu Nokii nie dodał tej całej koszmarności i szkieletów, to nie wiem, czy byłoby to tak rozpoznawalne.

Koszmarności i szkielety to tylko jakiś tam % jego obrazów, więc Nokię też dałby radę namalować na swój sposób. A gdyby dodał parę czaszek - popętniłby wspaniałą autoironię.

nihil reich pisze:Kunst? U Beksińskiego? Pls. Chcesz zobaczyć, jak wygląda rozpoznawalny, kunsztowny styl, to przypatrz się obrazom Bruegla Starszego. Mistrzostwo nie z tej ziemi. Bruegel takich genialnych obrazów ma wiele, Beksiński ani jednego.

Nie mam w zwyczaju porównywać muzyki noise z fugami Bacha, więc i tutaj niewiele mam do powiedzenia.

nihil reich pisze:znam niemal tylko klasyków, a ci siłą rzeczy są popularni.

Beksiński jako klasyk przełomu XX i XXI w. w książkach o historii malarstwa pojawi się raczej stosunkowo niedługo, a tam raczej kiczu nie zamieszczają. Zamiast dyskusji o guście proponowałbym wrócić do konkretów na temat twórczości Beksińskiego. ;)

Ostatnio zmieniony 17 mar 2015, 21:03 przez Patrycjusz, łącznie zmieniany 1 raz.

Fiat iustitia, pereat mundus

N
a
g
ó
r
e



Ancient

Posty: 9

Rejestracja: 08 lut 2015, 1:26

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Ancient** » 17 mar 2015, 20:44

Stwierdziłem, że chyba i ja będę zmuszony dołączyć się do tej emocjonującej dyskusji.

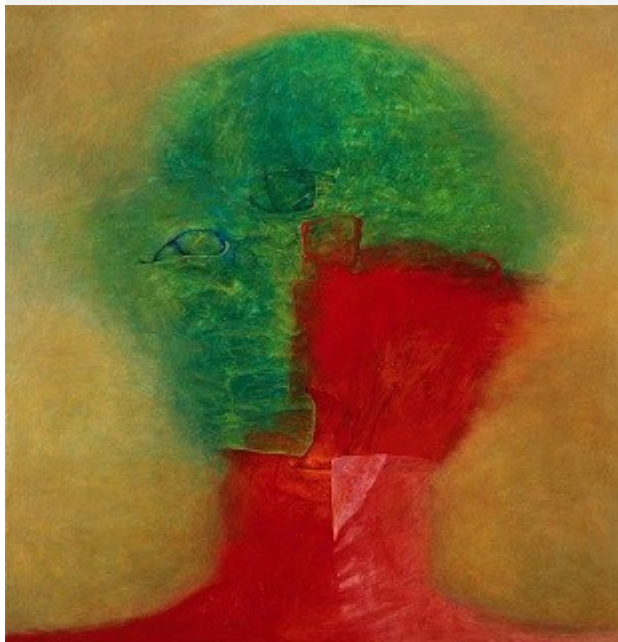
Po pierwsze, jest bardzo przykrym, że cały dorobek artystyczny Beksińskiego jest zwykle sprowadzany

do tzw. „okresu fantastycznego” trwającego zaledwie kilkanaście lat w jego życiu. To wtedy pojawiły się te wszystkie elementy, które już zawsze potem uznawano za charakterystyczne i to właśnie od tamtego czasu jest mu przyszywana ta sama łatka „mrocznego malarza dla długowłosych licealistów”. Myślę, że pokutuje to także tutaj, na forum.

Po drugie, twórczość Beksy często jest rozpatrywana pod kątem jej symbolizmu, przekazu, podczas gdy sam autor nie cierpiał słuchać interpretacji swoich obrazów. Sam mówił, że interesuje go głównie forma, struktura, rozwiązywanie problemów czysto malarskich i że nigdy nie chciał nadawać swojej sztuce jakiegoś wyższego sensu czy wymiaru psychologicznego, nie zastanawiał się „co to właściwie jest”. Mówiąc prosto - malował co mu przyszło do głowy, a że był raczej typem depresyjnym to tak to wygląda.

nihil reich pisze: Poza tym wydaje mi się też, że charakterystyczność Beksińskiego wynika raczej z tego co malował, a nie jak malował. Gdyby do tego telefonu Nokii nie dodał tej całej koszmarności i szkieletów, to nie wiem, czy byłoby to tak rozpoznawalne.

Spróbuję podjąć polemikę:





Nie ma tu tych koszmarności, szkieletów, ani nawet "typowych" dla artysty kolorów, a chyba od razu widać czyje prace oglądamy.

PS. Myślę, że nie ma potrzeby być dla siebie wzajemnie nieprzyjemnymi na forum, tylko dlatego że ma się inne zdanie albo nawet jest się na innym stopniu zaznajomienia z tematem.

Life is a state of mind.

N
a
g
ó
r
ę

ufo

Posty: 2

Rejestracja: 22 mar 2015, 12:59

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **ufo** » 22 mar 2015, 15:15

Witam. Ja należę do bezkrytycznych fanów twórczości Beksińskiego. Również polecam zapoznać się z jego "różną twórczością z różnych okresów". Jeśli to jakiś nowy dokument co był tu wspomniany to nie widziałem. Wspominaną książkę posiada mój brat, czekam aż najdzie mnie wena, ponieważ aktualnie czytam inne rzeczy. Tak czy siak, najważniejsze co chciałem przekazać: ludzie ! jeśli macie możliwość to jedźcie do Sanoka i zobaczcie jego prace na żywo ! Ja jestem fanem prac B. od dawna, ale kiedy zobaczyłem w zeszłym roku tą galerię... to jest wrażenie nie do opisanie. Przy niektórych pracach stałem sam nie wiem ile minut, jak sparaliżowany. Polecam.

dysonans poznawczy 24h

N
a
g
ó



Dead_Clown

Administrator

Posty: 402

Rejestracja: 29 sty 2015, 19:48

Kontaktowanie:

Skontaktuj się z Dead_Clown

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Dead_Clown** » 22 mar 2015, 21:11

Co tylko utwierdza mnie w coraz silniejszym przekonaniu, że wartościowa sztuka to taka, która po prostu *działa* - zmusza do interakcji, do refleksji, ma jakiś potencjał formacyjny/transformacyjny, choćby ten potencjał miał się objawić zaledwie wobec jednej osoby.

Beksiński po prostu działa. I nie ma znaczenia, czy to obiektywnie kicz, czy obiektywnie takie sobie technicznie, czy obiektywnie "jak okładka płyty metalowe albo horroru" - wystarczy, że działa.
The Devil enters the prompter's box and the play is ready to start.

Robert W. Service, *The Harpy*

N
a
g
ó
r
e

Wyświetl posty nie starsze niż:

Wszystkie posty

Sortuj wg

Data

Rosnąco

Wykonaj

[ODPOWIEDZ](#)

Posty: 36

-
-
-
-
-

Wróć do „Sztuka”

Przejdź do

KTO JEST ONLINE

Użytkownicy przeglądający to forum: Obecnie na forum nie ma żadnego zarejestrowanego użytkownika i 1 gość

- **Strona domowaWykaz forów**

- Strefa czasowa UTC+01:00

- Usun ciasteczka witryny

- Zespół administracyjny

- Kontakt z nami

Technologię dostarcza phpBB® Forum Software © phpBB Limited Color scheme created with Colorize It.

SE Square Left by PhpBB3 BBcodes

Polski pakiet językowy dostarcza phpBB.pl

"Zostałem księdzem,bo nie chciałem zostać ojcem".- Wojtek Gunia "Nie ma wędrowca".

N
a
g
ó
r
ę



Dead_Clown

Administrator

Posty: 402

Rejestracja: 29 sty 2015, 19:48

Kontaktowanie:

Skontaktuj się z Dead_Clown

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Dead_Clown** » 04 maja 2015, 15:43

Ciekaw jestem, co zrobiono z materiałem wyjściowym, na ile poddano go obróbce redakcyjnej, a na ile zostawiono tak, jak zostawił Beksiński. W każdym razie szykuje się lektura obowiązkowa.

The Devil enters the prompter's box and the play is ready to start.

Robert W. Service, *The Harpy*

N
a

old weirdman

Pesymista

Posty: 452

Rejestracja: 30 sty 2015, 12:33

Re: Zdzisław Beksiński

•

Postautor: **old weirdman** » 04 maja 2015, 16:57

Trochę poszperałem;wydaje się, że poza korektą nie zrobiono nic więcej. Opowiadania są (mówię ogólnie o odnalezionych) dokładnie 32, dokonano więc jakiejś selekcji. Jedno przeczytałem. Tytuł "Manekiny". Nie jest to naśladownictwo Schulza. Gdybym miał powiedzieć coś więcej; to taki oniryczny Kafka (przynajmniej w tym opowiadaniu). Tekst bardzo wizyjny; fabuła dość prosta i mroczna, oniryczna, przywołuje silne skojarzenia z Jego malarstwem, obrazami. To tak jakby do któregoś z Jego malarskich dzieł dopisać krótkie opowiadanie. Podobało mi się ale nie ukrywam, że głównie przez swoją oniryczność. Proza (język) realistyczna; jak u Kafki ale wizyjność tekstu, oniryczność; jak u Schulza. Oczywiście nie zrównuję ich ale atmosfera tekstu podobna. Jednak to było tylko jedno opowiadanie. Nie jest to weird fiction ale podoba mi się; widać, że w opowiadaniu się nie hamował; jest równie "szalone" jak Jego obrazy. Bardzo "przyjemny" tekst. Nieco perwersyjny strumień świadomości. I oczywiście są manekiny. I ich kaleki właściciel. P.s. Kontynuuję temat. Dalsze efekty "szperania". Na Ciemnej Stronie Sztuki znalazłem fragment innego opowiadania; "Na ulicy panuje teraz zupełna cisza"- świetne! Żeby jakoś nakierować Was; to taki surrealistyczny Borges-w tym tekście. Poszukiwania zakończyłem sukcesem; są wszystkie 32 opowiadania Beksińskiego za darmo do pobrania na stronie: beksinskidmochowski.gallery.net lub-po prostu-po wpisaniu: Zdzisław Beksiński opowiadania-ta strona wyświetli się jako pierwsza. Jeśli kogoś nie mierzci czytanie z czytnika (mnie nie) może mieć wszystkie opowiadania Mistrza za darmo. Ja w najbliższych dniach z pewnością wszystkie je poznam. "Zostałem księdzem, bo nie chciałem zostać ojcem".- Wojtek Gunia "Nie ma wędrowca".

Patrycjusz

Rozczarowany

Posty: 204

Rejestracja: 08 lut 2015, 15:45

Re: Zdzisław Beksiński

•

Postautor: **Patrycjusz** » 18 sty 2016, 1:44

Byłem dzisiaj na wystawie Beksia w Bydgoszczy i nawiązując do poprzednich wymian zdań odnośnie "kiczu" lub "kunsztu", jeszcze bardziej obstawiam przy swoim. Prace na żywo ukazują masę szczegółów, których nie sposób dostrzec na ekranie monitora zarówno ze względów percepcyjnych, jak i ze względu na małą rozdzielczość dostępnych "obrazów". Większość prac z wystawy w ogóle nie jest dostępna w internecie - i bardzo dobrze. Zastanawiam się, jak bogata musi być "oferta" w Sanoku (kusi). "Kiczowate" czaszkowe i okładkowo-metalowe obrazy popularyzowane w internecie stanowiły może z 5% tej wystawy. Przede wszystkim rozkładająca się biologia, spaczona seksualność i technicznie wspaniałe, monumentalne budowle i krajobrazy. Czysty horror egzystencjalny w formie wizualnej. Zwiedzałem dwie godziny, po pierwszych pięciu minutach do końca trzymał duszny, przytłaczający klimat, dark ambient w oczy. Jak już o muzyce - w jednym z kątów wystawy grały dwa najgorsze głośniki od komputera, prezentując chyba jedyny zachowany utwór (resztę pewnie zniszczył) - idealnie wpasowywał się w klimat, a po części do niego dokładał, taki experimental/noise/dark ambient, strasznie schizofreniczne i po prostu męczące, najzwyczajniej w świecie męczące i depresyjne co oczywiście uwielbiam.

Także polecam do końca stycznia jakby komuś było po drodze.
Fiat iustitia, pereat mundus

N
a
g
ó
r
ę

old weirdman

Pesymista

Posty: 452

Rejestracja: 30 sty 2015, 12:33

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **old weirdman** » 19 sty 2016, 14:56

Dzięki Patrycjuszowi za Twoje refleksje. Przy okazji: "Ostatnia rodzina" (film)-premiera w październiku. "Zostałem księdzem, bo nie chciałem zostać ojcem".- Wojtek Guńia "Nie ma wędrowca".

N
a
g
ó
r
ę

Aki

Optymista

Posty: 32

Rejestracja: 08 lut 2015, 3:14

Re: Zdzisław Beksiński

Postautor: **Aki** » 16 mar 2016, 13:27

Ukazała się nowa książka o Beksińskim: **Beksiński. Dzień po dniu kończącego się życia. Dzienniki, rozmowy**

"W książce opublikowane zostały obszerne fragmenty dzienników Zdzisława Beksińskiego z lat 1993 - 2005, w których artysta bardzo szczerze, z charakterystycznym dla siebie poczuciem humoru i ironią opisuje otaczającą go rzeczywistość - ludzi, którzy przy nim byli i sprawy, które go zajmowały. Nie ucieka także od spraw trudnych i bolesnych - pisze o śmierci, przemijaniu, samotności, chorobie. Niejako uzupełnieniem dzienników jest rozmowa z wieloletnim przyjacielem artysty, Wiesławem Banachem, który ze swojej perspektywy, ale z ogromną dozą zrozumienia i empatii, opowiada o życiu, twórczości, rodzinie, rozterkach, światopoglądzie malarza. To właśnie jemu Zdzisław Beksiński powierzył cały dorobek swojego życia - zarówno artystycznego, jak i prywatnego. Dorobek, dzięki któremu chciał trwać jak najdłużej, długo po swojej śmierci. Wiesław Banach był dla niego gwarantem, że świat o nim nie zapomni..."

Autorzy: Zdzisław Beksiński, Jarosław Mikołaj Skoczeń

Wydawnictwo: Mawit Druk

Stron: 448

Oprawa: twarda

Bardziej szczegółowy opis z Biblionetki:

<http://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=984373>

N
a
g
ó
r
e

Wyświetl posty nie starsze niż: Sortuj wg

[ODPOWIEDZ](#)

Posty: 36

-
-
-

Wróć do „Sztuka”

Przejdź do

KTO JEST ONLINE

Użytkownicy przeglądający to forum: Obecnie na forum nie ma żadnego zarejestrowanego użytkownika i 1 gość

- **Strona domowaWykaz forów**

- Strefa czasowa UTC+01:00
- Usuń ciasteczka witryny
- Zespół administracyjny
- Kontakt z nami

Technologię dostarcza phpBB® Forum Software © phpBB Limited Color scheme created with Colorize It.
SE Square Left by PhpBB3 BBcodes